

Sławomir BRALEWSKI
(Łódź, UŁ)

ZAGŁADA FILOZOFÓW HELLEŃSKICH W IMPERIUM ROMANUM – OBRAZ MĘDRCÓW W RELACJI SOKRATESA Z KONSTANTYNOPOLA I HERMIASZA SOZOMENA

Hermiasz Sozomen pisał w swej *Historii kościelnej* o wyginięciu niemal doszczętnym najznakomitszych filozofów helleńskich. Wskazywał jednocześnie na pojawienie się nowej filozofii, uprawianej przez chrześcijańskich ascetów. Sozomen, tworząc swoją *Historię kościelną*, opierał się w dużym stopniu na dziele Sokratesa¹. Mógł zatem ustosunkować się do poglądów głoszonych przez swego poprzednika. Obydwaj historycy w swych dziełach przykładali dużą wagę do filozofii, widząc w niej najwyższy stopień helleńskiego wykształcenia. W jaki sposób postrzegali zatem filozofię i filozofów? Czy ich spostrzeżenia były zbieżne, czy też różnili się w tej materii? Dlaczego Sozomen pisał o wyginięciu filozofów helleńskich, a Sokrates tego faktu nie dostrzegł? Na te pytania postaram się odpowiedzieć w niniejszym artykule.

Dekret cesarza Juliana Apostaty zabraniający chrześcijanom dostępu do wykształcenia helleńskiego stał się dla Sokratesa pretekstem, aby wyrazić opinię na temat helleńskiej filozofii. W przekonaniu Sokratesa pozwalała ona odkrywać Boga. Zdaniem tego historyka wielu spośród mędrców pogańskich było bliskich Jego poznania². Wszak dlatego też Sokrates dowodził, że Chry-

¹ Zwracano na to uwagę wielokrotnie, por. G.F. Chesnut, *The first Christian Histories. Eusebius, Socrates, Sozomen, Theodoret and Evagrius*, ThH 46, Paris 1977, 205; G. Sabbah, *Introduction*, w: Sozomène, *Histoire Ecclésiastique*, éd. J. Bidez – G.C. Hansen, Sch 306, Paris 1983, 59; F. Young, *From Nicaea to Chalcedon*, London 1983, 32; T.D. Barnes, *Athanasius and Constantius*, Cambridge 1993, 206; T. Urbainczyk, *Observations on the differences between the Church Histories of Socrates and Sozomen*, „Historia” 46 (1997) 355-356. W przekonaniu P. Janiszewskiego (*Żywioły w służbie propagandy, czyli po czyjej stronie stoi Bóg. Studium kłesk i rzadkich fenomenów przyrodniczych u historyków Kościoła w IV i V wieku*, w: *Chrześcijaństwo u schyłku starożytności. Studia źródłoznawcze*, red. T. Derda – E. Wipszycka, t. 3, Kraków 2000, 153) Sozomen „chciał stworzyć konkurencyjne dla Sokratesa dzieło, bliższe kanonom klasycznej literatury i gustom klasycyzujących środowisk intelektualnych Konstantynopola”.

² Por. Socrates, HE III 16, 10, hrsg. G.Ch. Hansen, GCS NF 1, Berlin 1995 (tłumaczenie polskie S. Kazikowski: Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła*, Warszawa 1986): „πολλοὶ γὰρ τῶν παρ’ Ἑλλήσιν φιλοσοφῶντων οὐ μακρὰν τοῦ γνῶμαι τὸν Θεὸν ἐγένοντο”.

stus i jego uczniowie, co prawda „nie przyjęli pogańskiej nauki, ale też nie odrzucili jej precz, jakby to była nauka zgubna i szkodliwa”³. [...] decyzję w tej sprawie pozostawili rozeznaniu zainteresowanych”⁴. Historyk polemizował z poglądem, że wykształcenie pogańskie prowadzi do wielobóstwa. Edukację tę uważał za niezwykle użyteczną, gdyż uczyła zasad dialektyki, niezbędnych przy prowadzeniu wszelkich dyskusji, a szczególnie z poganami w materii religijnej⁵. Pamiętać trzeba, że uwielbiany przez Sokratesa Orygenes dowodził zgodności Objawienia z filozofią grecką, a zwłaszcza z platonizmem. W jego szkole zaś wykładano nie tylko teologię, ale też retorykę i filozofię⁶. Historyk ten wspominał też, że Sokrates z Aten, uważany przezeń za największego filozofa helleńskiego, został „skazany na śmierć jako ten, który podkopuje wiarę w uznane bóstwa”⁷, a zatem widział w nim filozofa podważającego istniejący wówczas porządek religijny. Sozomen natomiast, wspominając śmierć Sokratesa, zauważył, że ten nie skorzystał z możliwości ucieczki, ale podporządkował się wydanemu nań niesprawiedliwemu wyrokowi z szacunku dla praw obowiązujących w Rzymie⁸. Zajmując się zaś kwestią polityki Juliana Apostaty wobec chrześcijan w analogicznym fragmencie do *Historii kościelnej* Sokratesa, Sozomen nie podjął wywodu poprzednika na temat zalet pogańskiej filozofii, czy w ogóle helleńskiego wykształcenia⁹. Pomiął też milczeniem stwierdzenie Sokratesa, w którym ten podkreślał, że nauczyciele Kościoła „aż do swej starości [...] ćwiczyli się w naukach Hellenów”¹⁰. Czynili tak po to, zdaniem historyka, by doskonalić wymowę, rozwijać umiejętność logicznego myślenia i skutecznie zwalczać błędne poglądy pogan¹¹. Sokrates podkreślał,

³ Socrates, HE III 16, 9, GCS NF 1, 211: „Ἡ Ἑλληνικὴ παιδείουσις οὐτε παρὰ τοῦ Χριστοῦ οὐτε παρὰ τῶν αὐτοῦ μαθητῶν ἢ ὡς θεόπνευστος ἐδέχθη ἢ ὡς ἐπιβλαβὴς ἐξεβλήθη”, tłum. Kazikowski, s. 302.

⁴ Socrates, HE III 16, 16, GCS NF 1, 211: „Οὐκοῦν τῷ μὴ κωλύσαι τὰ Ἑλλήνων μανθάνειν τῇ γνώμῃ τῶν βουλομένων κατέλιπον”, tłum. Kazikowski, s. 303.

⁵ Por. Socrates, HE III 16, 17. Podobnie na ten temat myślał m. in. Klemens Aleksandryjski (*Stromata* I 2, ed. C. Mondésert – M. Caster – P.Th. Camelot, SCh 30, Lyon 1951; zob. też H. Pietras, *Początki teologii Kościoła*, Kraków 2000, 123) dwukrotnie wzmiankowany przez Sokratesa w *Historii kościelnej* (II 35 i III 7).

⁶ Por. C.P. Nautin, *Origène. Sa vie et son oeuvre*, Paris 1977, passim; H. Crouzel, *Orygenes*, tłum. J. Margański, Bydgoszcz 1996, passim.

⁷ Socrates, HE III 16, 20, GCS NF 1, 212: „Ἐκαὶ καταγνοῦς Σωκράτης, ὁ παρ’ αὐτοῦσις κορυφαίωτατος φιλόσοφος ὡς παραχαράσσω τὰ παρ’ αὐτοῖσις δαιμόνια κατεκρίθη”, tłum. Kazikowski, s. 303.

⁸ Por. Sozomenus, HE VI 35, 11, hrsg. J. Bidez – G.Ch. Hansen, GCS 50, Berlin 1960, 293, tłum. S. Kazikowski: Hermiasz Sozomen, *Historia Kościoła*, Warszawa 1989.

⁹ Por. Sozomenus, HE V 18.

¹⁰ Por. tamże: „Καὶ ἀνέκαθεν ὡς ἕκ τινος μὴ κεκωλυμένης συνηθείας οἱ κατὰ τὰς ἐκκλησίαις διδάσκαλοι δεικνυνται ἄκρι γήρους τὰ Ἑλλήνων ἀσκούμενοι”, tłum. Kazikowski, s. 304.

¹¹ Por. tamże: „τοῦτο μὲν εὐγλωττίας χάριν καὶ γυμνασίας τοῦ νοῦ, τοῦτο δὲ καὶ πρὸς τὴν αὐτῶν ἐκείνων κατάγνωσιν, περὶ ὧν ἀπεσφάλησαν”; Sozomenus, HE V 18.

że filozofowie helleńscy nie osiągnęli tego, co w nauce najważniejsze (τῆς κεφαλῆς τοῦ λόγου) – nie odnaleźli Boga¹², bo choć Go poznali, nie oddali Mu czci jako Bogu¹³.

W każdym razie w swoich *Historiach kościelnych* zarówno Sokrates, jak i Sozomen, wskazują na gruntowne wykształcenie helleńskie wielu postaci ówczesnego świata chrześcijańskiego. Wśród nich obydwaj historycy wymieniali Euzebiusza z Emezy. Wspomniany duchowny starannie wykształcenie otrzymać miał jeszcze w rodzinnym mieście, po czym studiował filozofię w Aleksandrii¹⁴. W relacji zarówno Sokratesa, jak i Sozomena, wszechstronnym wykształceniem wyróżniał się też Dydym Ślepy. Opanowawszy zasady filologii i retoryki, zajął się dziedziną filozofii, zaznajamiając się z arytmetyką, muzyką i innymi naukami filozoficznymi, wykazując też biegłość w dialektyce. Odnaczał się także doskonałą znajomością Pisma Świętego¹⁵. W przekonaniu Sozomena:

„W sercu tego człowieka obrała sobie siedlisko mądrość wszechstronna, na którą złożyła się poezja i wymowa, astronomia i geometria wraz z arytmetyką, a wreszcie cała myśl filozoficzna”¹⁶.

Sokrates pełen zachwytu był dla życia, obyczajów, cnót, prawości i wykształcenia Bazylego z Cezarei i Grzegorza z Nazjanzu. Podkreślał, że obydwaj byli doskonale obeznani nie tylko z Pismem Świętym, ale też z nauką helleńską:

„Uznani za przygotowanych do wykładania retoryki, z wielu ust słyszeli zachętę, by się zechcieli poświęcić całkowicie nauczaniu. A gdy inni namawiali ich do zawodowego uprawiania wymowy sądowej, wzgardzili radami tak jednych, jak i drugich”¹⁷.

¹² Por. Socrates, HE III 16, 12, GCS NF 1, 211, tłum. Kazikowski, s. 302.

¹³ Por. Socrates, HE III 16, 15, GCSNF 1, 211: „διότι γνόντες τὸν Θεὸν οὐχ ὡς Θεὸν ἐδόξασαν”.

¹⁴ Por. Socrates, HE II 9; Sozomenus, HE III 6.

¹⁵ Por. Socrates, HE IV, 25; zob. R.A. Layton, *Didymus the Blind and his circle in Late-Antique Alexandria*, Urbana – Chicago 2004.

¹⁶ Sozomenus, HE III 15, 1-2, GCS 50, 125: „ἐν τούτῳ δὲ καὶ παντοδαπὴ σοφία ᾗκει, ποιηταὶ τε καὶ ῥήτορες, ἀστρονομία τε καὶ γεωμετρία καὶ ἀριθμοὶ καὶ φιλοσόφων”, tłum. Kazikowski, s. 186.

¹⁷ Socrates, HE IV 26, 7, GCS NF 1, 260: „ἄξιοί τε τοῦ σοφιστεῦν κριθέντες ὑπὸ πολλῶν παρεκλήθησαν ἐπὶ τὸν διδασκαλικὸν βίον ἐλθεῖν, ἄλλων δὲ αὐτοὺς ἐπὶ δικανικὴν παρακαλοῦντων ἀμφοτέρων κατεφρόνησαν καὶ καταλιπόντες τὸν κόσμον τὸν μονήρῃ βίῳ προέκριναν”; por. J.M.Szymusiak, *Grzegorz Teolog. U źródeł chrześcijańskiej myśli IV wieku*, Poznań 1965, 41-75; P. Gruszka, *Grzegorz z Nazjanzos wobec palących problemów swojej epoki*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Antiquitas” 8 (1979) nr 449, 275-297; B.E. Daley, *Gregory of Nazianzus*, New York 2006, 34-50; Ph. Rousseau, *Basil of Caesarea*, Berkeley 1994, passim; J. Naumowicz, *Wstęp*, w: Św. Bazyli Wielki, *Pisma ascetyczne*, t. 1, ŻM 5, Kraków 1994, 9-55.

Sozomen za Sokratesem również informował, że Bazyli z Grzegorzem zgłębiali przez jakiś czas nauki filozofów pogańskich. Mocno jednak podkreślał, iż obydwa „wzgardziwszy uprawianiem sofistyki i zawodem obrońcy sądowego postanowili prowadzić życie mędrców, kierujących się zasadami Kościoła”¹⁸. Gruntownie wykształcony był słynący z wymowy i ceniony przez Sokratesa nowacjański presbiter Sisinnios. Biegły w naukach filozoficznych i w dialektyce, miał doskonale objaśniać Pismo Święte¹⁹. Według Sozomena „oczytany w bogatej literaturze filozoficznej, tak pogańskiej, jak i kościelnej” był świetnym znawcą teorii filozoficznych oraz Pisma Świętego²⁰. Obydwaj historycy wskazywali także, że Jan Chryzostom pobierał nauki u retora Libanusa i filozofa Andragatiosa, nim skoncentrował się na lekturze Pisma Świętego i „wybrał życie skromne i proste” (λιτόν), jak napisał Sokrates²¹, a jak to ujął Sozomen, zajął się uprawianiem filozofii „zgodnie z uświęconym prawem Kościoła”²². Podziwiany przez Sokratesa Attyk, jeden z następców Jana Chryzostoma na biskupim tronie Konstantynopola, łączyć miał „nieprzeciętne wykształcenie z pobożnością i bystrością umysłu”. W dodatku całe noce badał dzieła dawniejszych pisarzy, dzięki czemu nie mogli go wprawić w zakłopotanie ani filozofowie, ani retorzy²³. W przeciwieństwie do Sokratesa Sozomen oceniał Attyka krytycznie. Pisał co prawda, że ten „ilekroć pozwalały na to okoliczności zapoznawał się z dziełami najwybitniejszych autorów pogańskich”, mimo to jego zdaniem „sprawiał wrażenie człowieka nie posiadającego gruntownej wiedzy”²⁴. Sozomen wskazywał także, że wyświęcony potajemnie na biskupa Konstantynopola przez biskupów egipskich Maksym Cynik był rodem z Aleksandrii, a z profesji filozofem cynickim (ὄντα κυνικόν τε φιλόσοφον τὸ ἐπιτήδευμα)²⁵. Historyk ten podkreślał, że biskupi zgromadzeni na soborze w Konstantynopolu unieważnili jego wyniesienie i wszelkie decyzje, które on jako biskup podjął. Zwraca uwagę brak krytycznej postawy

¹⁸ Sozomenus, HE VI 17, 1-2, GCS 50, 258: „σοφιστεῦν δὲ ἢ δίκας ἀγορεύειν ὑπεριδόντες φιλοσοφεῖν ἔγνωσαν κατὰ τὸν τῆς ἐκκλησίας νόμον”, tłum. Kazikowski, s. 386.

¹⁹ Por. Socrates, HE V 10; V 21; VI 22. Na temat związków Sokratesa z nowacjanami zob. M. Wallraff, *Socrates Scholasticus on the history of Novatianism*, StPatr 29 (1997) 170-177; M. Stachura, *Heretycy, schizmatycy i manichejczycy wobec Cesarstwa Rzymskiego (lata 324-428, wschodnia część Imperium)*, Kraków 2000, 174-193.

²⁰ Por. Sozomenus, HE VIII 1, 9, GCS 50, 348: „Σισαννιος ἀνὴρ ἐλλόγιμος ὅτι μάλιστα καὶ φιλοσόφων καὶ τῶν ἱερῶν βιβλίων ἐπιστήμων”.

²¹ Socrates, HE VI 3, 4, GCS NF 1, 314, tłum. Kazikowski, s. 450.

²² Sozomenus, HE VIII 2, 5, GCS 50, 350: „κατὰ θεσμὸν τῆς ἐκκλησίας φιλοσοφεῖν”, tłum. S. Kazikowski, s. 522. Nauczycielami Jana byli mnisi, kierujący tamtejszymi klasztorami Karterios i Diodor.

²³ Por. Socrates, HE VII 2. Michał Stachura (*Heretycy*, s. 109) podkreślał, że według Sokratesa Attyk potrafił być srogim, jak i łagodnym dla heretyków.

²⁴ Sozomenus, HE VIII 27, 6, GCS 50, 388, tłum. Kazikowski, s. 579.

²⁵ Por. Sozomenus, HE VII 29, 4, GCS 50, 346, tłum. Kazikowski, s. 517.

historyka wobec Maksyma, która wynikała być może z faktu, że jak to zauważył Sozomen, był on gorliwym obrońcą nauki Soboru Nicejskiego.

W dziele Sokratesa z Konstantynopola uchwytany jest szacunek, z jakim odnoszono się do filozofów i ich ważna rola w życiu społecznym. Historyk ten wskazywał, że filozofa Sokratesa uważano za największego filozofa helleńskiego²⁶ i najwybitniejszego spośród wszystkich filozofów²⁷, Grecy podziwiali go „za jego roztropność, jak i sprawiedliwość oraz inne cnoty”²⁸. Widziano w nim, wedle historyka, myśliciela wyrastającego ponad ludzki poziom i czczono jako ulubieńca bogów²⁹. Podobnie też uwielbiany był Platon³⁰. Wielką estymą obdarzano także Arystotelesa³¹. Sokrates z Konstantynopola wskazywał też na prestiż, jakim cieszyli się filozofowie w czasach mu współczesnych. Opisał np., jak to filozof Temistiusz z reprezentacją senatorów wyszedł naprzeciw cesarzowi Jowianowi, zanim ten wjechał do Konstantynopola i „wygłosił w jego obecności mowę z okazji objęcia konsulatu, którą powtórzył później także wobec tłumnie zebranej ludności w Konstantynopolu”³². W późniejszym czasie tenże Temistiusz wygłoszoną przez siebie mową³³ miał wpłynąć na cesarza Walensa, by ten złagodził swoją politykę wobec chrześcijan uznawanych przez niego za nieprawowiernych. Władca przekonany argumentacją filozofa miał ograniczyć liczbę wydawanych na nich wyroków śmierci³⁴. Wielką estymą, wedle Sokratesa, cieszyła się też w Aleksandrii mistrzyni filozofii, Hypatia, córka filozofa Teona³⁵: swoim gruntownym wykształceniem przewyższyć miała współczesnych sobie filozofów. Posiadała znakomite rozeznanie we wszelkich doktrynach filozoficznych i była oblegana przez uczniów. Swą mądrością wymuszała dla siebie szacunek. Jak ujął to Sokrates:

„wszyscy nie tylko szanowali ją dla nieprzeciętnej roztropności, ale nawet czuli się [wobec niej] onieśmieleni”³⁶.

²⁶ Por. Socrates, HE III 16, 20, GCS NF 1, 212: „αὐτοῖς κορυφαϊότατος φιλόσοφος”.

²⁷ Por. Socrates, HE III 23, 13, GCS NF 1, 220: „τοῦ κορυφαϊοτάτου τῶν φιλοσόφων Σωκράτους”.

²⁸ Tamże: „Σωκράτους φημι τοῦ παρ’ Ἑλλήσι θαυμαζομένου ἐπὶ τε σωφροσύνη καὶ δικαιοσύνη καὶ ταῖς ἄλλαις ἀρεταῖς”, tłum. Kazikowski, s. 315.

²⁹ Por. tamże: „ὡς θεοφιλή τιμῶσιν, ἀλλὰ δὴ καὶ ὑπὲρ ἄνθρωπον φρονεῖν νενομίκασιν”.

³⁰ Por. tamże: „ὄν Πλάτων ὁ θαυμαστός παρ’ αὐτοῖς φιλόσοφος”.

³¹ Por. Socrates, HE II 35, 6-8.

³² Socrates, HE III 26, 3, GCS NF 1, 228: „Ἐνθα καὶ Θεμιστιος ὁ φιλόσοφος μετὰ τῶν ἄλλων συγκητικῶν ἀπαντήσας τὸν Ὑπατικὸν ἐπ’ αὐτοῦ διεξῆλθε λόγον, ὃν ὕστερον καὶ ἐν Κωνσταντινουπόλει ἐπὶ τοῦ πλήθους ἐπεδείξατο”, tłum. Kazikowski, s. 325; por. J. Vanderspoel, *Themistius and the Imperial Court: oratory, civic duty and paideia from Constantius to Theodosius*, Ann Arbor 1995, 135-154.

³³ Chodziło o tak zwaną Mowę dedykacyjną (προσφωνητικῆ), por. Socrates, HE IV 32, 2.

³⁴ Por. Socrates, HE IV 32; zob. Vanderspoel, *Themistius*, s. 155-186.

³⁵ Por. M. Dzielska, *Hypatia z Aleksandrii*, Kraków 2010, passim.

³⁶ Socrates, HE VII 15, 3, GCS NF 1, 360: „πάντες γὰρ δι’ ὑπερβάλλουσαν σωφροσύνην πλέον αὐτὴν ἡδοῦντο καὶ κατεπλήττοντο”.

Wydaje się, że Sozomen chciał zaznaczyć swój odmienny w stosunku do Sokratesa pogląd na temat filozofii helleńskiej i uprawiających ją filozofów. Wyeliminował wszak ze swojej *Historii kościelnej* wszelkiego rodzaju stwierdzenia wyrażające podziw dla wielkich filozofów Sokratesa³⁷, Platona³⁸ czy Arystotelesa³⁹. Sozomen zrezygnował też z opisanego przypadku Hypatii, nie czyniąc na jej temat choćby najmniejszej wzmianki. O Temistiuszu wspominał co prawda, ale tylko o jego mowie wygłoszonej w obecności cesarza Walensa, po której władca ów miał złagodzić swoją politykę wobec ortodoksów⁴⁰. Wzmiankując zaś na temat Sopatra, stojącego w czasach cesarza Konstantyna I na czele szkoły Plotyna, historyk ten zauważył, że ów z racji swego wykształcenia osiągnął wśród pogan najwyższe uznanie⁴¹. Zwrócił też uwagę na związek z pogaństwem niejakiego Olimpiosa, który miał upodabniać się do filozofa (ἐν φιλοσόφου σχήματι)⁴². Dodawał otuchy pogańskim obrońcom Serapejonu, ale w konfrontacji z nadprzyrodzonym zjawiskiem, jakiego miał wówczas doświadczyć, opuścił ich w tajemnicy⁴³. Sozomen zatem wiązał filozofów helleńskich z pogaństwem i wskazywał na ich wysoki prestiż, jakim cieszyli się wśród pogan. Jednocześnie eksponował ich lekkomyślność (προπέτεια)⁴⁴, która doprowadziła ich do niemal doszczętnego wyginięcia⁴⁵. Niestety to sprowadziła na nich ówczesna elita filozofów, określana przez Sozomena jako ci, którzy wyróżniali się spośród ich ogółu. Owa grupa, nie mogąc pogodzić się z rozwojem chrześcijaństwa, usiłowała m.in. za pomocą różnorakich wróżb poznać osobę następcy panującego cesarza Walensa⁴⁶. Ten jednak uznał ich działanie za zamach na swoje życie i zarządził represje. W ten sposób zginęli na stosie lub od miecza nie tylko niedoszli zamachowcy, ale też „najznakomitsi filozofowie na obszarze całego imperium”⁴⁷. Krwawa rzeź objęła także tych, którzy nosili strój filozofów. Ludzie innych profesji, aby

³⁷ Por. Sozomenus, HE Prologus; II 24; VI 35.

³⁸ Por. Sozomenus, HE Prologus; historyk przedstawiał Platona jako „ὁ Σωκράτους ἐταῖρος” (II 24, 2).

³⁹ Por. Sozomenus, HE III 15; VII 17.

⁴⁰ Por. Sozomenus, HE VI 36-37.

⁴¹ Por. Sozomenus, HE I 6.

⁴² Por. Sozomenus, HE VII 15, 6, GCS 50, 320.

⁴³ Por. Sozomenus, HE VII 15.

⁴⁴ Por. Sozomenus, HE VI 35, 8.

⁴⁵ Por. Sozomenus, HE VI 35, 1-2, GCS 50, 291: „τῶν δ' αὖ Ἑλλησιστῶν μικροῦ πάντες κατ' ἐκεῖνο καιροῦ διεφθάρησαν”.

⁴⁶ Por. Sozomenus, HE VI 35, 2-3, GCS 50, 291: „τινὲς γὰρ, οἱ τῶν ἄλλων ἐν φιλοσοφίᾳ προφέρειν ἐνομίζοντο, πρὸς τὴν ἐπίδοσιν τοῦ Χριστιανισμοῦ δυσφοροῦντες ἐβουλείσαντο προμαθεῖν τὸν ἐφεξῆς Οὐάλεντι Ῥωμαίων ἡγησόμενον, μαντείας τε παντοδαπαῖς περὶ τούτου ἐχρή”, tłum. Kazikowski, s. 436.

⁴⁷ Sozomenus, HE VI 35, 6-7, GCS 50, 291: „παραπλησίως δὲ διὰ τὴν αὐτὴν αἰτίαν διεφθάρησαν καὶ οἱ ἀνὰ πᾶσαν τὴν ἀρχομένην λαμπρῶς φιλοσοφοῦντες”, tłum. Kazikowski, s. 437.

uniknąć zagłady, przestali więc ubierać się w płaszcze typowe dla mędrców⁴⁸, by nie ściągać na siebie podejrzania, iż „oddawali się wróżbom i uczestniczyli w obrzędach pogańskich”⁴⁹. W analogicznym fragmencie Sokrates słowem nie wspomniał o filozofach. Represje zaś wedle tego historyka dotknęły wszystkich, których imiona zaczynały się na litery wskazane przez przepowiednię. Jak więc podał Sokrates, chcąc ratować swoje życie, wielu zmieniało imiona nadane im z chwilą urodzenia⁵⁰. Wydaje się zatem, że Sozomen wprowadził wątek filozofów we wspomniane opowiadanie świadomie, chcąc wykazać, że piewcy dawnej pogańskiej mądrości wyginęli.

Sokrates z Konstantynopola zwrócił też uwagę na cechującą filozofów helleńskich ciekawość świata. Historyk ten opisał przypadek niejakiego Meropiusza, filozofa z Tyru, który kierując się ambicją, miał postanowić „za wszelką cenę zwiedzić kraj Indów, bo nie chciał być gorszy od filozofa Metrodorosa, który dokonał tego przed nim”⁵¹. Sozomen, podejmując ów wątek, skonstatował, że najwybitniejszym filozofom greckim „niezmiernie zależało na tym, aby dokładnie poznać i opisać nieznanne kraje i miasta”⁵². Wspomniał na wstępie o podróżach podjętych przez Platona, „znakomitego ucznia Sokratesa”, do Egiptu i na Sycylię, gdzie ów obejrzeć chciał kratery tamtejszych wulkanów. Kratery te oglądał także Empedokles, „wybitny myśliciel grecki i pisarz”. Sozomen skoncentrował się na jego śmierci w kraterze podkreślając, że nie wiadomo dlaczego wybrał taki jej rodzaj: czy doprowadziła go do tego chęć rozwiązania zagadki „buchającego ognia”, czy też świadomie postanowił w ten sposób zakończyć życie. Historyk ten podejrzewał jednak, że filozof poniósł śmierć w sposób niezamierzony, a więc na skutek wypadku. Tak czy owak mędrzec ów wykazał się nie lada lekkomyślnością. Sozomen wskazał też na przykład Demokryta z wyspy Kos, który „bardzo wiele zwiedził miast, badając klimat, krainy i ludy”. Jego zdaniem, wspomniany przez Sokratesa Meropiusz, wybierając się w podróż do Indii, poszedł tylko śladem wielu podróżujących mędrców greckich⁵³. Tak więc obydwaj historycy zwrócili uwagę na cechującą filozofów helleńskich ciekawość świata.

Charakterystyczne dla wywodów Sokratesa z Konstantynopola było przekonanie, że heterodoksi, odwołujący się do wielkich filozofów – niedostatecznie poznali ich dzieła, bądź nie zrozumieli właściwie zawartego w nich przesłania. W ujęciu tego historyka Aecjusz z Antiochii, twórca herezji anomejczy-

⁴⁸ Por. Sozomenus, HE VI 35, 7, GCS 50, 292: „ὥς μηδὲ τοὺς ἄλλα ἐπιτηδεύοντας κροκωτοῖς ἢ τριβωνίοις ἀμφιέννυσθαι”.

⁴⁹ Por. Sozomenus, HE VI 35, 8, GCS 50, 292: „ἂν μὴ δόξωσι περὶ μαντείας καὶ τελετὰς ἐσχολακέναι”, tłum. Kazikowski, s. 437.

⁵⁰ Por. Socrates, HE IV 19.

⁵¹ Por. Socrates, HE I 19, 3, GCS NF 1, 61, tłum. Kazikowski, s. 115-116.

⁵² Sozomenus, HE II 24, 2, GCS 50, 82: „περὶ πολλοῦ τοῖς παρ’ Ἑλλήσιν εὐδοκίμοις φιλοσόφοις ἐγίνετο πόλεις καὶ τόπους ἀγνώτας ἱστορεῖν”, tłum. Kazikowski, s. 124.

⁵³ Por. Sozomenus, HE II 24, 3-5, GCS 50, 82, tłum. Kazikowski, s. 124.

ków, posiadający nikłą wiedzę i słabo znający Pismo Święte, celował jedynie „w eryście, na co stać byle durnia”⁵⁴. Tenże Aecjusz, głosząc „zdumiewające nauki”, miał prowadzić dysputy teologiczne w oparciu o *Kategorie* Arystotelesa, których jednak, w przekonaniu Sokratesa, należycie nie zrozumiał⁵⁵. Podobnie nieceniony przez historyka, kiepski teolog-heretyk, pochodzący z Kapadocji niejaki Teofronios, rozłamowiec wśród eunomian, miał z dziełami Arystotelesa być zaznajomiony jedynie z grubsza⁵⁶. Inaczej sytuacja przedstawiała się, zdaniem Sokratesa, w przypadku Jerzego, jednego z wybitnych mówców ariańskich, który nieustannie wertował dzieła Arystotelesa i Platona, osiągając sukcesy „na polu nauki helleńskiej”. Historyk ten dziwił się, dlaczego Jerzy nie porzucił nauki ariańskiej, skoro zgłębiał myśl Platona. Doszedł jednak do wniosku, że Jerzy wraz z Tymoteuszem, rozmiłowanym w dziełach Orygenesza, „zmienili na lepsze religię ariańską”, rugując z niej wiele „błuznierczych tez Ariusza”⁵⁷. Można zatem skonstatować, że w przekonaniu Sokratesa ten, kto dobrze znał i rozumiał dzieła wielkich filozofów Arystotelesa i Platona, uważany był przezeń za prawdziwie mądrego, nawet jeśli był heretykiem. Natomiast ci, których uznawał za głupich, nie zgłębili należycie nauki filozofów. W każdym razie z przekazu Sokratesa wynika, iż ci, którzy chcieli uchodzić za mądrych, powoływali się na poglądy wielkich filozofów.

W przekazie Sozomena, pozbawionym estymy dla filozofii helleńskiej, łączenie poszczególnych heretyków z dziełami wielkich filozofów nie ma już takiej wymowy. Historyk ów widział w Aecjuszu człowieka podziwianego przez innowierców, wyćwiczonego w dialektyce i biegłego we wnioskowaniu sylogistycznym, oddanego bez reszty eryście i rozmiłowanego w walkach na słowa. Dodał co prawda, że wspomniany duchowny „przebrnął przez naukową spuściznę Arystotelesa, a nawet uczęszczał w Aleksandrii do szkół nauczających w tym zakresie”, ale miał to zrobić z próżności, chcąc wzbudzić jeszcze większe zachwyty w środowisku cezara Gallusa⁵⁸. Teofronios, obrońca herezji Eunomiusza i jego uczeń zarazem, w relacji Sozomena nieobliczalny w swych poglądach, miał w dodatku z naukami Arystotelesa zapoznać się pobieżnie (μερτίως)⁵⁹. O Jerzym, wybitnym mówcy ariańskim, zgłębiającym dzieła Arystotelesa i Platona, Sozomen nie wspominał już w ogóle.

Ocena uprawiających filozofię w *Historii kościelnej* Sokratesa nie była jednak tak jednoznacznie pozytywna. W jego przekonaniu:

„na krótko przed objęciem rządów przez Konstantyna obok chrystianizmu

⁵⁴ Socrates, HE II 35, 10, GCS NF 1, 151: „τὸ ἐριστικὸν δὲ κατορθώκει μόνον, ὅπερ ἂν καὶ ἄγροικὸς τις ποιήσεται”, tłum. Kazikowski, s. 225.

⁵⁵ Por. Socrates, HE II 35, 6.

⁵⁶ Por. Socrates, HE V 24, 2.

⁵⁷ Por. Socrates, VII 6, 3-9, GCS NF 1, 352, tłum. Kazikowski, s. 502-503.

⁵⁸ Por. Sozomenus, HE III 15, 7-8, GCS 50, 126-127, tłum. Kazikowski, s. 188.

⁵⁹ Por. Sozomenus, HE VII 17, 2, GCS 50, 325.

prawdziwego zaczął wyrastać chrystianizm hellenizujący, zupełnie tak samo, jak to obok proroków pojawili się fałszywi prorocy, a obok apostołów – fałszywi apostołowie”⁶⁰.

Historyk ten doszedł też do przekonania, że podobnie było z filozofami, obok tych prawdziwych pojawili się fałszywi⁶¹. Najbardziej sztandarowym przykładem dla Sokratesa był tu przypadek cesarza Juliana, który sam uważał się za filozofa⁶², tym bardziej że studiował filozofię w Atenach⁶³.

Opisując okoliczności ogłoszenia Juliana cesarzem, Sokrates postawił pytanie, czy w późniejszych czynach tegoż władcy można rozpoznać działania filozofa i choć zostawił odpowiedź czytelnikom, podał jednak szereg faktów, które dezawuowały postępowanie Juliana. Obciążał go przede wszystkim winą rozpętania wojny domowej, która mogła zakończyć się morzem przelanej krwi⁶⁴. Sokrates podkreślał, że w tajniki filozofii wprowadził Juliana Maksym z Efezu, uznany z czasem za szarlatana i czarnoksiężnika (μαγγανεία)⁶⁵. Fałszywymi filozofami okazało się wielu mędrców z otoczenia cesarza. Wedle historyka ludzie „w płaszczach filozofów, bardzo często okazywali się filozofami raczej z wyglądu, a nie z wykształcenia”⁶⁶. Sokrates wręcz nazywa ich „zgrają oszustów” (ἄνδρες ἀπατεῶνες)⁶⁷, którzy, chcąc przypodobać się cesarzowi, przyjmowali jego poglądy na temat religii. Historyk ganił Juliana za jego krytykę panujących przed nim cesarzy w napisanym przezeń dziełku *Cesarowie*, w którym ten nie oszczędził nawet cesarza-filozofa Marka Aureliusza⁶⁸. Sokrates skonstatował:

„Jeśli chodzi o usunięcie z dworu kucharzy i fryzjerów, było to dzieło filozofa, ale nie cesarza. Wysztydzenie natomiast i drwiny nie są rzeczą filozofa, ale nie są także dziełem godnym cesarza. Albowiem zarówno jeden jak i drugi wyżsi są ponad wszelkie zniewagi i złośliwości. Przyznajemy cesarzowi prawo do filozofii na tyle, na ile się to nie mija ze zdrowym rozsądkiem; ale gdyby filozof miał naśladować we wszystkim cesarza, nigdy nie dopnie swego celu”⁶⁹.

⁶⁰ Socrates, HE I 22, 1, GCS NF 1, 66: „Παρεφύη γὰρ μικρὸν ἔμπροσθεν τῶν Κωνσταντίνου χρόνων τῷ ἀληθεῖ χριστιανισμῷ ἑλληνίζων χριστιανισμός, καθάπερ καὶ τοῖς πορφύταις ψευδοπροφήται καὶ τὰ ἀποστόλοις ψευδαπόστολοι παρεφύοντο”.

⁶¹ Zgadzało się to z jego przekonaniem, że „μεταξὺ τοῦ χρηστοῦ σίτου εἴωθεν καὶ τὰ ζιζάνια φύεσθαι· φθόνος γὰρ τοῖς ἀγαθοῖς ἐφεδρεῦειν φιλεῖ” (HE I 22, 1, GCS NF 1, 66).

⁶² Por. Socrates, HE III 19.

⁶³ Por. Socrates, HE III 1.

⁶⁴ Por. tamże.

⁶⁵ Por. Socrates, HE III 1, 16, GCS NF 1, 188.

⁶⁶ Socrates, HE III 1, 56, GCS NF 1, 192: „οἱ φοροῦντες τοὺς τρίβωνας πολλοὶ ἐκ τοῦ σχήματος μᾶλλον ἢ ἐκ παιδείας ἐδείκνυντο”, tłum. Kazikowski, s. 277.

⁶⁷ Por. tamże.

⁶⁸ Por. Socrates, HE III 23, 14, GCS NF 1, 220, tłum. Kazikowski, s. 316.

⁶⁹ Socrates, HE III 1, 57-59, GCS NF 1, 192-193: „Ἐχων δὲ ὁ βασιλεὺς πλεινάζων ἐν ἑαυτῷ τὸ κενόδοξον πάντας τοὺς πρὸ αὐτοῦ βασιλεῖς ἐκωμῶδησεν ἐν τῷ λόγῳ ὃν ἐπέγραψε Καὶ

Wedle Sokratesa zatem poddawanie się złym emocjom nie było godne ani cesarza, ani filozofa.

W przekonaniu historyka sam Julian dowiódł, że nie był filozofem, kiedy przestał panować nad sobą, kipiąc gniewem przeciw chrześcijanom i tylko wyprawa perska cesarza uratowała ich wówczas przed daleko idącymi represjami⁷⁰. Prawdziwi filozofowie prowadzili życie wolne od niepokoju, a więc od wszelkiej namiętności, jak czynił to, w przekonaniu historyka, chociażby Ewagriusz Pontyjski⁷¹. Historyk zwracał ponadto uwagę na naiwność cechującą Juliana. Władca ów, marząc o sławie na miarę Aleksandra Macedońskiego, miał bowiem wierzyć w przepowiednie podsuwane mu przez fałszywego filozofa Maksyma. Dał sobie wmówić, że ma w sobie duszę Aleksandra Wielkiego, a raczej że on sam jest Aleksandrem — w drugim ciele⁷², co doprowadziło go ostatecznie do klęski.

Sokrates uważał, że fałszywa filozofia może być groźna dla wiary chrześcijanina. Cytował list św. Pawła do Kolosan: „Baczcie, aby kto was nie zagarnął w niewolę przez tę filozofię będącą czczym oszustwem” (Kol 2, 8). Bywało, że uważani przez Sokratesa za heretyków opierali się w swym nauczaniu na filozofii. Manicheusz, twórca herezji manichejczyków⁷³, tak jak jego poprzednicy: Scytianus Saracen i Budas zwany Terebintosem, tworząc swą doktrynę, wykorzystali filozofię Empedoklesa i Pitagorasa⁷⁴. Koncepcje filozoficzne były też groźne dla samych pogan, wszak Julian, opierając się na teorii Pitagorasa i Platona o kolejnych wcieleniach, uwierzyć miał, iż jest wcieleniem Aleksandra Wielkiego⁷⁵.

W swojej relacji Sokrates kojarzył z najbardziej radykalnymi poganami tych, którzy byli filozofami tylko z nazwy (τῶν φιλοσοφεῖν λεγόντων)⁷⁶. Kiedy poganie zaczęły napadać na chrześcijan, tak zwani filozofowie mieli w Atenach i w Aleksandrii oraz wielu innych miastach w tajemnych obrzędach składać „na ofiarę niewinną młodzież, chłopców i dziewczęta, żeby wróżyć z ich wnętrzości i spożywać ich ciało”. W Aleksandrii mieli intrygować

σαρας. Ἐκ τοῦ τοιοῦτου ἤθους κινούμενος καὶ τοὺς κατὰ Χριστιανῶν λόγους συνέγραψεν, τὸ μὲν γὰρ μαγεῖρους καὶ κουρεῖς ἐκβαλεῖν φιλοσόφου ἔργον, οὐ μὴν βασιλέως, τὸ δὲ διασῶρειν ἢ σκώπτειν οὐκέτι φιλοσόφου, ἀλλὰ μὴν οὐδὲ βασιλέως. Ἀμφοτέροι γὰρ πᾶσαν λοιδορίαν καὶ βασκανίαν ὑπερβεβήκασιν. Βασιλεῖ μὲν γὰρ ἐξέσθω φιλοσοφεῖν, ὅσα πρὸς σωφροσύνην ὄρη, φιλόσοφος δὲ, εἰ πντα τῶν βασιλέων μιμήσοιτο, διαπεσεῖται τοῦ σκοποῦ”, tłum. Kazikowski, s. 277.

⁷⁰ Por. Socrates, HE III 19.

⁷¹ Por. Socrates, HE VI 3.

⁷² Socrates, HE III 21, 7, 3, GCS NF 1, 217, tłum. Kazikowski, s. 311.

⁷³ Manicheizm nie był herezją, ale religią synkretyczną z elementami zoroastryzmu, buddyzmu i chrześcijaństwa.

⁷⁴ Sokrates popełnia błąd doszukując się wpływu Empedoklesa na naukę Manesa. Dualizm manichejski związany był z mazdaizmem i doktrynami gnostyckimi.

⁷⁵ Por. Socrates, HE III 21, 7.

⁷⁶ Socrates, HE III 13, 11, GCS NF 1, 208.

przeciwko biskupowi Atanazemu, oskarżając go przed cesarzem o rujnowanie nie tylko miasta, ale całego Egiptu⁷⁷. Kiedy zburzono pogańskie świątynie w Aleksandrii, tamtejsi poganie, a zwłaszcza ci, którzy zajmowali się filozofią, dopuścić się mieli mordów na chrześcijanach⁷⁸.

Sokrates zarzucał też owym pseudofilozofom koniunkturalność. Po krótkich rządach Juliana, kiedy nastąpił ponowny odwrót od pogaństwa, upodabniający się do filozofów „zaczęli odkładać do lamusa swoje płaszcze i przebieierać się w zwykłe szaty. Zaprzestali również plamić się krwią ofiar publicznych, których za rządów Juliana nadużyli do przesytu”⁷⁹. To o nich powiedzieć miał cesarz Jowian, nazywając ich pochlebami, co odnotował skrzętnie Sokrates, że „częzą oni purpurę cesarską, a nie Boga, i niczym się nie różnią od Euryposu, przrzucającego swoje nurty raz w tę, raz w przeciwną stronę”⁸⁰.

Ludzie, chcący uchodzić za filozofów, a więc mędrców, często utożsamianych przez Sokratesa z poganami, nader chętnie przywdziewali krótki płaszcz filozofów nazywany τρίβων. Jednak, jak zaznaczył Sokrates, nie był to strój odpowiadający godności kapłaństwa, o czym przekonał się Eustacjusz, biskup Sebasty w Armenii, który za przywdziewanie płaszcza filozofa został złożony z urzędu przez własnego ojca Eulaliusza, biskupa Cezarei Kapadockiej⁸¹. Znamienne, że opisujący przypadek Eustacjusza Sozomen nie wspomniał o noszeniu przez biskupa płaszcza filozofa. Nadmienił natomiast, że to niektórych z uczniów Eustacjusza oskarżano o to, iż „unikali noszenia zwykłych tunik i płaszczy, a używali odzieży cudzoziemskiej i ekstrawaganckiej”⁸². Tym niemniej zaznaczył, że po wyroku synodu w Gangra, potępiającym Eustacjusza i jego zwolenników za podobne praktyki, on sam miał zmienić natychmiast strój i odtąd „zaczął występować publicznie ubrany podobnie jak reszta kapłanów”⁸³. W innym miejscu historyk podał jedynie informację o osądzeniu Eustacjusza przez jego ojca, nie podając jednak przyczyny, dla której ten wydał nań wyrok⁸⁴. Wydaje się, że Sozomen świadomie łagodził krytykę Eustacjusza z racji swej fascynacji ruchem monastycznym. Wszak biskup Sebasty, co podkreślał historyk, „jako pierwszy zaczął uprawiać życie mnicha” pośród

⁷⁷ Socrates, HE III 13, 11-13, GCS NF 1, 208, tłum. Kazikowski, s. 299.

⁷⁸ Por. Socrates, HE V 16.

⁷⁹ Socrates, HE III 24, 6, GCS NF 1, 225: „οἱ τε τριβωνοφόροι τοῦς τρίβωνας ἀπετίθεντο τότε καὶ τὸ κοινὸν σχῆμα μετημφιέννυοντο, πέπαντο δὲ αὐτοῖς καὶ ὁ δι' αἵματος δημοσία γινόμενος μολυσμός, ᾧ κατακόρωσ ἐπὶ Ἰουλιανοῦ κατεχρήσαντο”, tłum. Kazikowski, s. 321.

⁸⁰ Socrates, HE III 25, 21, GCS NF 1, 225: „Ὅς καὶ διασύρων πάνυ γελοῖως ἔφη ἐλέγχεσθαι αὐτοὺς ἀλουργίδας, οὐ Θεὸν θεραπεύοντας, μεδέν τε διαφέρειν αὐτοὺς Εὐρίπου, νῦν μὲν ἐπὶ τάδε, νῦν δὲ εἰς τούνατιον τὰ ρεύματα μεταβάλλοντος”, tłum. Kazikowski, s. 324.

⁸¹ Por. Socrates, HE II 43, 1.

⁸² Sozomenus, HE III 14, 33, GCS 50, 123: „καὶ χιτῶνας μὲν συνήθεις καὶ στολὰς ἀνεχομένους ἀμφιέννυσθαι”, tłum. Kazikowski, s. 183.

⁸³ Sozomenus, HE III 14, 36, tłum. Kazikowski, s. 183.

⁸⁴ Por. Sozomenus, HE IV, 24, 9.

mieszkańców Armenii, Paflagonii i Pontu, stając się na tym obszarze „twórcą ścisłej reguły życia zakonnego”⁸⁵.

Sozomen nie doszukiwał się wśród filozofów hellenickich fałszywych filozofów. Nie miał na przykład wątpliwości co do tego, że mistrz Juliana Apostaty, Maksym z Efezu, był filozofem. Historyk łączył jednak filozofów z religią pogańską, przypisując współczesnym sobie postawę antychrześcijańską. W relacji Sozomena Maksym wprowadził Juliana Apostatę nie tylko „w świat nauk filozoficznych”, ale nauczył go też „nienawiści do religii chrześcijańskiej”⁸⁶. Jak dowodził historyk, Apolinary z Laodycei w dziele zatytułowanym *W obronie prawdy*, miał wykazać, że Julian, jak i otaczający go „filozofowie zeszli na manowce i odwrócili się od należytego sposobu myślenia o Bogu”⁸⁷.

Sokrates wyrażał niejednoznaczne sądy na temat sofistów. Z jednej strony uważał ich za pseudouczonych, twierdząc, że sofisci urządzali kpinę z filozofii⁸⁸. Popisy sofistyczne kojarzył z wymyślnymi żartami⁸⁹, jak było to w przypadku wspomnianego już Aecjusza z Antiochii, który, zdaniem historyka, nie tylko sam nie znał się na Piśmie Świętym, ale ignorował również cenionych Jego interpretatorów, takich jak Klemens Aleksandryjski, Juliusz Afrykańczyk, czy Orygenes, będących w dodatku w ocenie Sokratesa prawdziwymi filozofami⁹⁰. W *Historii kościelnej* Sokratesa także antiocheńscy zwolennicy Aecjusza odwoływali się do sofistycznych sztuczek, usiłując „wywikłać się ze sprzeczności”, w które popadli⁹¹. Na sofistykę wysilali się też zwolennicy herezjarchy Akacjusza z Cezarei Palestyńskiej⁹². Z drugiej jednak strony Sokrates z Konstantynopola pisał o sławnych ateńskich sofistach Himeriuszu i Proajreziosie, którzy byli nauczycielami Bazylego z Cezarei i Grzegorza z Nazjanzu⁹³. Bardzo pozytywnie wypowiadał się też na temat Troilosa Sofisty, który odznaczać się miał wielką mądrością, i u którego prefekt Antemiusz, kierujący wschodnią częścią *Imperium Rzymskiego* po śmierci cesarza Arkadiusza, zasięgał rady niemal we wszystkich sprawach polityki państwowej⁹⁴.

⁸⁵ Sozomenus, HE III 14, 37, GCS 50, 124: „τὸν δὴ τοιοῦτον τῆς κατὰ τόδε τὸ κλίμα ἀκριβοῦς μοναστικῆς ἀγωγῆς ἀρχηγὸν γενέσθαι λόγος”, tłum. Kazikowski, s. 182.

⁸⁶ Por. Sozomenus, HE V 2, 16, GCS 50, 193: „Μξιμος ὁ Ἐφέσιος φιλόσοφος, φιλοσόφων αὐτῶ λόγων καθηγητῆς ἐγένετο καὶ μίσους τῆς Χριστιανῶν θρησκείας”, tłum. Kazikowski, s. 293.

⁸⁷ Sozomenus, HE V, 18, 6: „πρὸς αὐτὸν τὸν βασιλέα ἤτοι τοὺς παρ’ Ἑλλησι φιλοσόφους ἐστὶν αὐτοῦ λόγος, ὃν Ὑπερ ἀληθείας ἐπέγραψεν· ἐν ᾧ καὶ δίχα τῆς τῶν ἱερῶν λόγων μαρτυρίας ἔδειξεν αὐτοὺς ἀποβουκοληθέντας τοῦ δέοντος περὶ Θεοῦ φρονεῖν”, tłum. Kazikowski, s. 293.

⁸⁸ Por. Socrates, HE II 35, 7: „Ἐκεῖνος γὰρ διὰ τοὺς σοφιστὰς τὴν φιλοσοφίαν τότε χλευάζοντας”.

⁸⁹ Por. Socrates, HE II 35, 11, GCS NF 1, 151: „ἔρεσχελίαι συμπλέκαν καὶ σοφίσματα μελετῶν”.

⁹⁰ Por. Socrates, HE II 35, 10, GCS NF 1, 151: „ἀνδράσι πάσης φιλοσοφίας ἐπιστήμοσι”.

⁹¹ Por. Socrates, HE II 45, 11, GCS NF 1, 184.

⁹² Por. Socrates, HE II 45.

⁹³ Por. Socrates, HE IV, 26, 6; zob. Van Nuffelen, *Un héritage*, s. 14-36.

⁹⁴ Por. Socrates, HE VII 1, 3.

Wydaje się, że Sozomen generalnie miał także negatywny stosunek do sofistów. W jego dziele Asteriusz, sofista z Kapadocji, popierając i propagując poglądy Ariusza, sprowokował Marcellego z Ancyry do nazbyt ostrej reakcji, na skutek czego ten popadł w błędną naukę Pawła z Samosaty⁹⁵. Negatywnie oceniany przez Sozomena Aecjusz Syryjczyk wyróżniał się przesadnym zamięłowaniem do erystyki typowej dla sofistów⁹⁶. W relacji Sozomena Bazylego z Ancyry miał stosować sofistyczne chwytły, chcąc „wykręcić się od zarzutu krzywoprzysięstwa”⁹⁷. Historyk, idąc za przekazem Sokratesa, pisał jednak także o nauczycielach Bazylego z Cezarei i Grzegorza z Nazjanzu – Himeriuszu i Proajreziosie, których nazywa najslawniejszymi wówczas sofistami w Atenach⁹⁸. Ich nauczycielem miał być także Libanisz⁹⁹, którego Sozomen nazywa znanym sofistą¹⁰⁰. Sławnym w swoim czasie sofistą historyk określał także Epifaniusza, który dawał wykłady w Laodycei¹⁰¹.

Obok fałszywej filozofii Sokrates rozróżniał filozofię uprawianą czynem i filozofię uprawianą słowem. Na przykładzie Ewagriusza Pontyjskiego wskazuje, że pierwsza z wymienionych była wyższym stopniem wtajemniczenia, gdyż wspomniany mnich najpierw zdobył umiejętność filozofowania słowem, po czym dopiero dzięki swoim mistrzom -Makaremu z Egiptu i Makaremu z Aleksandrii nauczył się stosować filozofię w praktyce¹⁰². W efekcie czego, o czym informował Sokrates: „sprawił swą ręką tyle samo cudownych znaków, co i jego nauczyciele”¹⁰³. W relacji historyka obydwaj mistrzowie Ewagriusza, wyróżniając się ogromem cnót, prowadzili życie ascetyczne i dokonywali wielu cudów. Szczególnie wyróżnił się przy tym Makary egipski, który zdaniem Sokratesa:

„dokonał tylu cudownych uzdrowień, z tylu opętanych wypędził złego ducha, że to, czego on dokonał za łaską Bożą, wymagałoby oddzielnej księgi”¹⁰⁴.

Widać zatem, że dla historyka prawdziwymi mędracami byli mnisi poprzez swoje ascetyczne życie odkrywający Boga, którego jednym z przydomków była Mądrość-Sophia¹⁰⁵. Uprawianie filozofii czynem prowadziło zatem do

⁹⁵ Por. Sozomenus, HE II 33, 4.

⁹⁶ Por. Sozomenus, HE IV, 12, 2.

⁹⁷ Por. Sozomenus, HE IV, 24, 6, GCS 50, 179, tłum. Kazikowski, s. 271.

⁹⁸ Por. Sozomenus, HE VI 17, 1.

⁹⁹ Por. tamże.

¹⁰⁰ Por. Sozomenus, HE VIII 2, 2.

¹⁰¹ Por. Sozomenus, HE VI 25, 9.

¹⁰² Por. Socrates, HE IV 23, 32-34.

¹⁰³ Por. Socrates, HE IV 23, 35, GCS NF 1, 253, tłum. Kazikowski, s. 362.

¹⁰⁴ Socrates, HE IV 23, 31, GCS NF 1, 252, tłum. Kazikowski, s. 361.

¹⁰⁵ Por. Socrates, HE I 6; II 10; II 18; II 19; II 30; II 40.

bliskich relacji z Bogiem. Ci, w których „mieszkała świętość”, jak ujął to Sokrates¹⁰⁶, ciesząc się wielką łaską u Boga, mieli moc dokonywania cudów¹⁰⁷.

Wydaje się, że filozofię uprawianą czynem Sokrates uważał za prawdziwą filozofię. W jego relacji bowiem Grzegorz z Neocezarei w Poncie, wyszkolony przez Orygenesę w prawdziwej filozofii¹⁰⁸, miał uczynić wiele znaków, lecząc chorych i wyrzucając złe duchy. Nadano mu przydomek Cudotwórcy, i jak zapewniał Sokrates, był znany nie tylko w Atenach (stolicy filozofii), w Berytos – diecezji Pontu, ale na całym świecie. Nauczanie Orygenesę, o czym informował historyk, dotyczyło w dużej mierze interpretacji Pisma Świętego¹⁰⁹. Bazyl z Cezarei i Grzegorz z Nazjanzu zapoznali się z nią, studiując dzieła Orygenesę¹¹⁰, gdyż jego sława, jak dowodził Sokrates, rozchodziła się wówczas szeroko po całej ziemi. Prawdziwa filozofia opierała się zatem na bardzo dobrej znajomości Pisma Świętego i była, w ujęciu historyka, najwyższym stopniem wykształcenia¹¹¹.

Sokrates z Konstantynopola, pisząc o zaletach cesarza Teodozjusza II wskazał, iż ten na zawsze porzucił sylogizmy Arystotelesa, a filozofię uprawiał czynem, „panując nad gniewem, rozdrażnieniem czy rozkoszą zmysłową”¹¹². Historyk zestawiał Teodozjusza z cesarzem Julianem, który, co podkreślił, uchodził za filozofa, a nie panował nad uczuciem gniewu¹¹³. Przeciwwstał zatem sobie nawzajem dwóch władców, których w swoim dziele oceniał odmiennie, tworząc dwa różne portrety – pozytywny Teodozjusza II i negatywny – Juliana. Kluczem do oceny obydwu cesarzy stała się dla Sokratesa ich postawa życiowa, którą wiązał z ich podejściem do filozofii. Pierwszy z nich, rezygnując z czczych dociekań intelektualnych, potrafił okiełznać swe namiętności, w czym dostrzegał historyk praktyczną mądrość, podczas gdy drugi nie radził sobie z uczuciem gniewu, choć uważał się za filozofa. W przekonaniu Sokratesa zatem z wymienionej dwójki prawdziwym filozofem był jedynie wolny od namiętności Teodozjusz. Kwestię tę rozwinął historyk, przytaczając wywód Bazylego z Kapadocji, rozróżniającego wiedzę pochodzącą od ludzi i wiedzę wewnętrzną, której źródłem jest łaska Boża, i do której przyjęcia zdolni byli jedynie ludzie wolni od namiętności¹¹⁴.

¹⁰⁶ Socrates, HE IV 23, 77, GCS NF 1, 256, tłum. Kazikowski, s. 365.

¹⁰⁷ Sokrates (HE I 11) dowodzi tego, omawiając dokonania biskupa Pafnucego. Podobnie, w jego relacji (HE I 19, 14), Frumencjusz: „zaszczycony łaską Bożą dokonywał wielu cudów i znaków, a niejednokrotnie lecząc dusze ludzkie leczył także i ciała” (Kazikowski, s. 117).

¹⁰⁸ Por. Socrates, HE IV 27, 4: „ὅτι αὐτοῦ παιδευθεὶς τὴν ἀληθῆ φιλοσοφίαν”.

¹⁰⁹ Por. Socrates, HE IV 27.

¹¹⁰ Por. Socrates, HE IV 26, 8-10.

¹¹¹ Bazyl i Grzegorz, co podkreślał Sokrates, byli biegli nie tylko w nauce helleńskiej, ale też w nauce opartej na Piśmie Świętym, a jego interpretacji uczyli się z dzieł Orygenesę.

¹¹² Por. Socrates, HE VII 22 8, GCS NF 1, 369, Kazikowski, s. 525.

¹¹³ Por. Socrates, HE VII 22, 6-7.

¹¹⁴ Por. Socrates, HE IV 23, 66-67. Widać tu wpływ stoicyzmu i cynizmu greckiego, tym

W przekonaniu Sokratesa najwyższym stopniem mądrości odznaczeni byli ci, którzy wybrali drogę chrześcijańskiej ascezy, a więc życie mnicha, nowego rodzaju mędrca. Tak uczynili Bazyl z Cezarei i Grzegorz z Nazjanzu, porzuciwszy sofistykę i wybierając życie pustelnicze¹¹⁵. Podobnie postąpili Ewagriusz Pontyjski i Jan Chryzostom, który zmienił „strój i sposób poruszania się, i skupił swą uwagę na lekturze Pisma Świętego, a ponadto często i gorliwie spieszył do kościoła”. Jan przekonał ponadto Teodora i Maksyma, którzy tak jak on byli uczniami retora Libaniasza „do porzucenia życia zmierzającego do zdobycia zysku, a obrania życia skromnego i prostego”¹¹⁶. Sama dialektyczna mądrość okazywała się także bezużyteczna, jak było w przypadku Aleksandra, biskupa Konstantynopola, który czując się bezradny wobec triumfu herezjarchy Ariusza, miał ją odrzucić i schronić się pod opiekę Bożą, a nieustanną modlitwą i postem wyprosić karę dla Ariusza¹¹⁷.

Wedle Sokratesa z Konstantynopola to dopiero mędrzy chrześcijańscy byli w stanie poznać Boga w sposób o wiele doskonalszy od filozofów helleńskich, dzięki Jego łasce i to nawet wtedy, kiedy nie mieli stosownego wykształcenia. Jak wskazywał Sokrates, uczestnicy soboru w Nicei, nawet gdyby byli ludźmi prostymi, to dzięki światłości zesłanej na nich przez Boga i łasce Ducha Świętego „nie mogli rozminąć się z prawdą”¹¹⁸. W relacji historyka, kiedy przed wspomnianym soborem dialektycy urządzili zawody w walce na słowa, „pewien człowiek świecki z grona wyznawców, obdarzony zdrowym rozsądkiem, stawia czoło dialektikom”, wskazując, że Chrystus i apostołowie „przekazali nam nie sztukę wymowy ani puste chwytły, lecz czystą naukę, której strzeże wiara i dobre uczynki”. Dialektycy „usłyszawszy proste słowo prawdy”, mieli zrezygnować z dalszych popisów¹¹⁹. Sokrates wyraźnie poruszony był też odpowiedzią udzieloną przez słynnego mnicha Antoniego, twórcę anachoretyzmu, będącego analfabetą, na pytanie jednego ze współczesnych mędrców o to, jak ten może wytrzymać bez książek. Filozof usłyszał, iż książką dla owego mnicha była natura stworzenia, w której zawsze, kiedy zechce może, odczytywać słowa samego Boga¹²⁰. Chrześcijańscy mędrzy zatem odkrywali prawdę dzięki łasce Boga i to nawet wtedy, kiedy po ludzku sądząc, byli do tego zupełnie nieprzygotowani, będąc ludźmi prostymi, kompletnie niewyedykowanymi.

bardziej, że Sokrates wspomina w swoim dziele (HE III 23) o przedstawicielu tego ostatniego nurtu – Diogenesie.

¹¹⁵ Por. Socrates, HE IV 26, 7.

¹¹⁶ Por. Socrates, HE VI 3, 3-4, GCS NF 1, 314, tłum. Kazikowski, s. 450; zob. też Sozomenus, HE VIII 2.

¹¹⁷ Por. Socrates, HE I 37.

¹¹⁸ Por. Socrates, HE I 9, 28, GCS NF 1, 33, tłum. Kazikowski, s. 91.

¹¹⁹ Por. Socrates, HE I 8, 15-16, GCS NF 1, 19, tłum. Kazikowski, s. 78.

¹²⁰ Por. Socrates, HE IV 23.

Wydaje się, że Sozomen myślał na ten temat bardzo podobnie do Sokratesa, jak świadczy opisana przez niego historia Efrema Syryjczyka. W przekonaniu historyka, mimo że ów nie uczył się, doszedł do tak wielkiej wiedzy, „że w filozofii mógł z powodzeniem rozpatrywać najsubtelniejsze zagadnienia, a giętkością i błyskotliwością mowy, głębią i mądrością myśli przewyższał najślawniejszych pisarzy helleńskich”¹²¹. W innym zaś miejscu Sozomen pisał, iż wedle ówczesnych elit intelektualnych „w zakresie kultury słowa Efrema przewyższał wszystkich współczesnych sobie pisarzy i mówców”¹²².

Swoje poglądy na temat filozofii chrześcijańskiej wyłożył Sozomen w I księdze swej *Historii kościelnej* w rozdziale 12. Historyk uważał ideały monastyczne za najlepszą filozofię (τῆς ἀρίστης φιλοσοφίας)¹²³, nazywał ją filozofią kościelną (τῆς ἐκκλησιαστικῆς φιλοσοφίας)¹²⁴, filozofią zgodną z prawami Kościoła¹²⁵. Filozofia ta stała się dla wielu sposobem życia (τοῦ Βίου τὴν διαγωγὴν)¹²⁶. Była ona darem zesłanym ludziom przez Boga¹²⁷. Filozofię tę, zapoczątkowaną przez proroka Eliasza, a potem rozwijaną przez Jana Chrzyciela, uprawiali generalnie wszyscy chrześcijańscy asceci, począwszy od mnichów w Egipcie. Wspomnianego terminu Sozomen użył w odniesieniu do Antoniego, który filozofię doprowadzić miał do najwyższej doskonałości¹²⁸, a także Pachomiusza, który miał w niej osiągnąć doskonałe rezultaty¹²⁹. Egipcjanie przekazali ją potem mieszkańcom Palestyny¹³⁰, gdzie uprawiali ją tamtejsi mnisi, jak choćby Hilarion, który zdecydował się na ten krok po rozmowie ze wspomnianym słynnym mnichem Antonim¹³¹, czy Aleksy z Bethagathonu i Alafion z Asalei w Palestynie, którzy mieli wkroczyć na drogę filozofii z pobożnością i odwagą¹³². Filozofię uprawiali tam też cieszący się wielką sławą mnisi Salamanes, Fyskon, Malchion i Kryspion¹³³. Według Sozomena Bazyli

¹²¹ Por. Sozomenus, HE III 16, 1, GCS 50, 127, tłum. Kazikowski, s. 188.

¹²² Por. Sozomenus, HE III 16, 3, GCS 50, 128, tłum. Kazikowski, s. 189.

¹²³ Por. Sozomenus, HE I 12, 9, GCS 50, 26.

¹²⁴ Por. Sozomenus, HE IV 16, 11, GCS 50, 160.

¹²⁵ Por. Sozomenus, HE VI 18, 2 – Grzegorz z Nazjanzu i Bazyli z Cezarei mieli: „φιλοσοφεῖν ἔγνωσαν κατὰ τὸν τῆς ἐκκλησίας νόμον”.

¹²⁶ Por. Sozomenus, HE I 13, 1, GCS 50, 27; IV 10, 12, GCS 50, 152: „ἐν φιλοσοφίᾳ ὁ Βίος αὐτοῖς ἦν”.

¹²⁷ Por. Sozomenus, HE I 12, 1, GCS 50, 24: „τι χρέμα εἰς ἀνθρώπους ἐλθοῦσα παρὰ Θεοῦ ἢ τοιαύτη φιλοσοφία”.

¹²⁸ Por. Sozomenus, HE I 13, 1, GCS 50, 27.

¹²⁹ Por. Sozomenus, HE III 14, 9, GCS 50, 119: „αὐτὸν ἐν φιλοσοφίᾳ κατωρθώκεναι”.

¹³⁰ Por. Sozomenus, HE III 14, 21, GCS 50, 121: „Παλαιστίνην τὸν ἴσον τρόπον φιλοσοφεῖν ἤρχετο παρ’ Αἰγυπτίων μαθοῦσα”.

¹³¹ Por. tamże: „συγγενόμενος αὐτῷ παραπλησίως φιλοσοφεῖν ἔγνω”.

¹³² Por. Sozomenus, HE III 14, 28, GCS 50, 122: „εὐσεβῶς καὶ ἀνδρείως ἐν φιλοσοφίᾳ ἐπολιτεύσαντο”.

¹³³ Por. Sozomenus, HE VI 32, 5, GCS 50, 258: „ἐφιλοσόφουν δὲ ἀμφὶ Βηθελεάν κάμην τοῦ νομοῦ Γάζης”.

z Cezarei sływał nie tylko z daru wymowy, ale umiłowania Boga i życia filozofią¹³⁴. Filozofia ta, oparta na sile umysłu czerpiącego swą moc od Boga, nie rozwijała umiejętności prowadzenia dysput, uznając je za całkowicie nieprzydatne. Jej celem było życie według zasad sprawiedliwości, wolne od przewrotności, dążące do moralnego dobra. Uczyla ona wcielać cnotę w życie, stawiać czoło słabości ducha i ciała, wyzbywać się wszelkich namiętności, umiaru we wszystkim, rezygnowania z rzeczy materialnych. Nakazywała troszczyć się o potrzebujących. Jednocześnie była całkowicie ukierunkowana na Boga. Miała prowadzić do życia jak najbliżej Niego. Do oddawania Mu czci dniem i nocą. Jej zadaniem było przebłaganie Stwórcy wszechrzeczy nieustannymi modłami. Sposobiła też do godnego wyznania wiary czystością ducha i spełnianiem dobrych uczynków. Jej zasadniczym celem był udział w radości nieba i temu podporządkowywała życie doczesne¹³⁵.

Podsumowując trzeba stwierdzić, że Sokrates rozróżniał dwa rodzaje filozofii: uprawianą słowem – charakterystyczną dla filozofów helleńskich i uprawianą czynem – właściwą dla ascetów chrześcijańskich. Drugą z nich uznawał za prawdziwą filozofię zdolną odkryć prawdę o Bogu, która była najważniejszym zadaniem stojącym przed filozofami. Uprawianie jej mogło być udziałem także człowieka prostego, bez żadnego wykształcenia, a to za pośrednictwem łaski Bożej i wewnętrznego światła pochodzącego od Boga. Prawdziwa filozofia opierała się też na bardzo dobrej znajomości Pisma Świętego i stanowiła najwyższy stopień wykształcenia. Potwierdzeniem uprawiania prawdziwej filozofii były cudowne znaki czynione przez chrześcijańskich mędrców. Sokrates uważał jednak wykształcenie helleńskie, którego zwieńczeniem były studia filozoficzne, za niezwykle przydatne szczególnie do zwalczania pogaństwa, ale także do doskonalenia wymowy i rozwijania umiejętności logicznego myślenia. Podkreślał, że wielu pogańskich mędrców bliskich było odkrycia Boga. Historyk wskazywał też na szacunek, jakim filozofowie cieszyli się w społeczeństwie. Świadom był jednak także istnienia fałszywych filozofów z eksponowanym przezeń cesarzem Julianem Apostatą, który w przeciwieństwie do prawdziwych filozofów poddawał się namiętnościom. Podszycujący się pod filozofów oddani byli na ogół kultom pogańskim, posługiwali się oszustwem, cechowała ich koniunkturalność i łatwo zmieniali poglądy. Chętnie nosili wyróżniające ich płaszcze i rywalizowali między sobą. W rzeczywistości nie byli jednak filozofami, tak jak nim nie był cesarz Julian Apostata, mimo że sam za takiego się uważał.

Nieco inaczej do filozofii podszedł w swym dziele Hermiasz Sozomen. On również rozróżniał dwa rodzaje filozofii – filozofię helleńską i filozofię kościelną. Pierwszą z nich wiązał ściśle z pogaństwem i przypisywał jej adep-

¹³⁴ Por. Sozomenus, HE VI 16, 10, GCS 50, 258: „ἀνδρὸς φιλοσοφιάτου καὶ θεοφιλοῦς ἔργοις τε καὶ λόγοις ὑπερφυῶς εὐδοκμήσαντος”.

¹³⁵ Por. Sozomen, HE I 12.

tom zamiłowanie do czczych dysput. Sozomen przeciwnie do Sokratesa nie przypisywał filozofii klasycznej żadnej wartości. Nie dzielił też filozofów helleńskich na prawdziwych i fałszywych. Ogólnie przypisywał im jako zasadniczą cechę lekkomyślność, która stała się powodem ich zagłady. Wskazywał na narodziny nowej filozofii zesłanej przez Boga, która była sposobem życia ukierunkowanego całkowicie na Stwórcę. Owa filozofia opierająca się na ascetycznych praktykach nie wymagała wykształcenia, gdyż oparta była na sile umysłu czerpiącego swą moc od Boga. Dzięki wielu praktykującym ją mnichom położyła wielkie zasługi dla szerzenia się chrześcijaństwa. Wydaje się, że dzieło Sozomena zawiera kluczowe przesłanie. Tak jak przeminęła era pogan, przeminęła ich mądrość i ci, którzy ją umiłowali; stąd znajdujący się w jego *Historii kościelnej* wywód na temat zagłady filozofów helleńskich. Zastąpili ich nowi filozofowie-asceci chrześcijańscy, skupieni przede wszystkim w rozwijającym się żywiołowo ruchu monastycznym. Przeciwnie do filozofów helleńskich, ściśle związanych z pogaństwem, nowi filozofowie oddani byli wierze chrześcijańskiej.

EXTERMINATION OF HELLENISTIC PHILOSOPHERS
IN THE ROMAN EMPIRE – THE IMAGE OF THE THINKERS IN THE
ECCLESIASTICAL HISTORIES OF SOCRATES AND SOZOMEN

(Summary)

Socrates of Constantinople, the author of the *Ecclesiastical History*, distinguishes between two types of philosophy: one practised by the use of words and the second reflected in deeds. The reason why the latter was considered by Socrates to be the true philosophy was the fact that it was the way to find God. That, at the same time, was the most important exercise for philosophers. According to historians even an ordinary uneducated man, could also practise philosophy. However, Socrates believed that having Hellenic education with philosophical studies, was extremely useful for stopping the paganism, in particular. What is more, it enabled speech enhancement and development of the ability to think logically. He pointed out that a lot of sages were near the discovery of God. But he was aware of the existence of false philosophers with the emperor Julian the Apostate, who, unlike true philosophers, was still subject to the passions. By impersonating of the true philosophers they were cheaters and easily changed their views, in addition professed pagan cults. Sozomen also distinguished two types of philosophy: the Hellenic philosophy and the philosophy of church. Unlike Socrates, Sozomen did not attribute any value to the classical philosophy. He did not divide the philosophers into true and false. It seems that the work of Sozomen contains a crucial message. As the period of pagans quickly passed so did their wisdom and those who loved them. Thus, information about the extermination of Hellenistic philosophers was included in his *Ecclesiastical History*. They were replaced with Christian philosophers gathered in the monastic movement developing vigorously.